



Sygn. akt I PK 116/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa A. G.
przeciwko [...] Szpitalowi [...] w K.
o zapłatę odszkodowania i odprawy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 12 września 2019 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w K.
z dnia 18 stycznia 2018 r., sygn. akt VII Pa (...),

I. oddala skargę kasacyjną,

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 240
(dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa
procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2018 r., sygn. akt VII Pa (...), Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. – w sprawie z powództwa A. G. przeciwko [...] Szpitalowi [...] w K. o zapłatę i sprostowanie świadectwa pracy – oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Rejonowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. z dnia 9 czerwca 2017 r., sygn. akt IV P (...), oddalającego powództwo.

W sprawie ustalono, że powód A. G. był zatrudniony w Szpitalu [...] w K. od 10 września 2010 r., początkowo na okres próbny, a od 6 grudnia 2010 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na pełny etat na stanowisku starszego inspektora. Doręczonym powodowi 28 czerwca 2016 r. pismem strona pozwana rozwiązała z nim umowę o pracę zawartą 6 grudnia 2010 r. bez zachowania okresu wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., jako przyczyny wskazując: 1. ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych polegające na: a. złożeniu niezgodnego z prawdą oświadczenia w sprawie przebiegu procedury dotyczącej „Malowania korytarza głównego na parterze i klatki schodowej w budynku przy ul. S.” w zakresie obowiązującej procedury P-A-10; b. wprowadzeniu w błąd przełożonych co do formy kontaktu z ewentualnymi wykonawcami oferty „Malowania korytarza głównego na parterze i klatki schodowej w budynku przy ul. S.” polegającego na tym, iż w wyjaśnieniach z 24 maja 2016 r. poinformował on, że zwrócił się z prośbą o złożenie oferty drogą elektroniczną - zapytanie wysłane do: W., E. i B.. Poproszony o wydrukowanie potwierdzenia wysłania zapytań ofertowych przyznał się jednak, że nie wysłał nigdy przedmiotowych zapytań, a jedynie rozmawiał osobiście z firmami oraz, że nie posiada żadnych dokumentów dotyczących sprawy w zakresie obowiązującej procedury P-A-10 - wyjaśnienia z 16 czerwca 2016 r. (w piśmie błędna data 16.03.2016 r.); c. zaniedbaniach przy prowadzeniu procesu wyłaniania wykonawców robót remontowych o wartości poniżej 30.000 euro realizowanych wg Procedury P-A-10, nieprzestrzeganiu zasad wynikających z przepisów Procedury P-A-10 polegających m.in. na przesyłaniu zapytań ofertowych do potencjalnych oferentów dla zadania „Remont szatni dla personelu w Oddziale Klinicznym Chirurgii Endoskopowej, Metabolicznej oraz Nowotworów Tkanek Miękkich” bez

wymaganej procedurą pisemnej aprobaty kierownika zlecającego; d. dokonaniu czynności naruszających obowiązek dbałości o dobro zakładu pracy polegających na świadomym opóźnianiu realizacji przedmiotowego remontu i narażeniu pracodawcy na ewentualne roszczenia ze strony darczyńcy, który zamierzał sfinansować remont i który to remont do dnia dzisiejszego nie został przeprowadzony; i wobec powyższego: 2. utratę zaufania pracodawcy, który zatrudniając pracownika miał prawo oczekiwać starannego wykonywania obowiązków pracowniczych, w szczególności lojalności i prawdomówności.

Sąd Okręgowy podzielił i przyjął za własną zarówno podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji jak i jego ocenę prawną. Według Sądu drugiej instancji powód dopuścił się zarzucanych mu uchybień, przy czym przynajmniej jedno z nich – złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia w sprawie przebiegu procedury dotyczącej „Malowania korytarza głównego na parterze i klatki schodowej w budynku przy ul. S.” w zakresie obowiązującej procedury P-A-10, należy zakwalifikować jako naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych w stopniu ciężkim - z winy umyślnej. Nie jest tak, jak twierdzi powód, że istniały różne warianty pism zawierających jego wyjaśnienia - podpisane, niepodpisane, przyjęte przez kierownika, czy też przez niego oddane. Według Sądu Okręgowego materiał dowodowy zgromadzony w sprawie przemawia za przyjęciem takiej kolejności zdarzeń, że w związku z wpłynięciem w dniu 20 maja 2016 r. pisma firmy C., zwracającego uwagę na niewykorzystanie darowizny celowej przekazanej na malowanie korytarza i klatki schodowej w budynku przy ul. S., powód, poproszony o złożenie wyjaśnień, w dniu 24 maja 2016 r. sporządził na piśmie wyjaśnienia, w których potwierdził nieprawdę o kierowaniu zapytań drogą elektroniczną, i przekazał to pismo przełożonemu. Następnie, w dniu 27 maja 2016 r. w oparciu o przywołane wyjaśnienia powoda, które zawierały w swojej treści domniemanie, że wszystkie procedury dotyczące zamówienia zostały spełnione, strona pozwana sporządziła odpowiedź dla darczyńcy wskazując w niej m.in., że „W dniu 28 kwietnia 2016 roku został sporządzony i zaakceptowany przez Zastępcę Dyrektora ds. Infrastruktury wniosek o zakup towarów i usług, a już następnego dnia wystąpiono do trzech firm z prośbą o złożenia oferty cenowej”. Zatem, w oparciu o nieprawdziwe informacje pochodzące od powoda, strona pozwana jako

beneficjent darowizny, udzieliła darczyńcy niezgodnej z prawdą odpowiedzi na formułowane przez niego zastrzeżenia co do zamiaru realizacji zadania, na jakie otrzymała tą drogą środki. Sam powód w piśmie datowanym na 16 marca 2016 r. (omyłkowo; w istocie sporządzone zostało 16 czerwca 2016 r.) przyznał, że w piśmie z 24 maja 2016 r. napisał, „niezupełnie zgodnie z prawdą, że zapytania ofertowe zostały przekazane drogą elektroniczną”, przyznając tym samym, że w pełni świadomie wprowadził pracodawcę w błąd co do stosowania obowiązujących procedur (procedury P-A-10). Zdaniem Sądu drugiej instancji powód dopuścił się powyższego uchybienia z winy umyślnej, znał bowiem doskonale obowiązującą procedurę zamówień (pracował z nią na co dzień) i zdawał sobie sprawę z tego, jak powinna ona przebiegać. Niemożliwym jest również, by nie pamiętał, w jaki sposób wysyłał oferty, a nawet, czy w ogóle je wysłał. Powód był pracownikiem, na którym pracodawca musiał polegać, że nie wprowadza go umyślnie w błąd i nie tuszuje zaniedbań, co czyni zachowanie powoda w sprawie omawianego zadania szczególnie karygodnym. Co do drugiego z zarzucanych powodowi uchybień – zaniedbań przy prowadzeniu procesu wyłaniania wykonawców robót remontowych o wartości poniżej 30.000 euro realizowanych wg Procedury P-A-10, nieprzestrzeganiu zasad wynikających z przepisów Procedury P-A-10 polegających m.in. na przesyłaniu zapytań ofertowych do potencjalnych oferentów dla zadania „Remont szatni dla personelu w Oddziale Klinicznym Chirurgii Endoskopowej, Metabolicznej oraz Nowotworów Tkanek Miękkich” bez wymaganej procedurą pisemnej aprobaty kierownika zlecającego, podkreślić należy, że w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, powód niewątpliwie zaniedbań mu zarzucanych się dopuścił również i przy realizacji tego zadania, jednak stopień jego winy jest w tym przypadku inny, bowiem powód z pewnością nie wykazał się umyślnością w tym przedmiocie. Powód wysyłał dalej oferty pomimo że postępowanie zostało anulowane i nie został stworzony nowy wniosek, bo myślał, że tak trzeba było zrobić, co wskazuje, że nieprawidłowo zinterpretował sytuację, i pozwala na postawienie mu zarzutu niedbalstwa, lecz nie umyślności.

Według Sądu drugiej instancji prawidłowo zastosowano wobec powoda art. 52 § 1 pkt 1 k.p., ponieważ powód dopuścił się zarzucanych mu uchybień, naruszając tym samym w sposób ciężki podstawowe obowiązki pracownicze, co

strona pozwana wykazała w toku postępowania zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, przewidzianym w art. 6 k.c. Naruszenia, których dopuścił się powód stosując znaną sobie procedurę składania zamówień, i jego postawa wobec pracodawcy, w tym świadome i celowe złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia i wprowadzenie w błąd swoich przełożonych, miały istotny ciężar gatunkowy i w sposób realny naraziły stronę pozwaną na utratę reputacji, jak również groziły wystąpieniem wymiernych strat finansowych. Powód w sposób ciężki naruszył przewidziany w art. 100 § 4 k.p. obowiązek dbałości o dobro zakładu pracy.

Według Sądu drugiej instancji bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 155 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Zarzut powoda jest w istocie jedynie polemiką ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, który miał prawo do takiej, a nie innej oceny pytań powoda. Powód nie wskazuje, które to konkretnie pytania powoda, uchylone przez Sąd Rejonowy, nie były niewłaściwe i zbyteczne, poprzestając na akcentowaniu celowości pytań jako „zacierających do uzyskania od świadków informacji istotnych”.

Bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 213 § 1 k.p.c. polegający na nieuwzględnieniu przez Sąd Rejonowy z urzędu faktu powszechnie znanego, dotyczącego organizacji Światowych Dni Młodzieży i rzekomych trudności w znalezieniu oferentów. W ocenie Sądu Okręgowego fakt ten (organizacja Światowych Dni Młodzieży w K.) - choć w istocie powszechnie znany i jako taki podlegający uwzględnieniu z urzędu - nie był okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia sprawy. Pracodawca nie zarzucał bowiem powodowi, że nie znalazł oferentów, tylko że nie dochował wymaganej procedury i co do tego faktu wprowadził stronę pozwaną w błąd. Skoro powód nie wysłał zapytań ofertowych w odpowiedniej formie, nie sposób przyjąć, że brak oferentów wynikał z przyczyn zewnętrznych.

Odnośnie zarzutów dotyczących gromadzenia dowodów przez Sąd pierwszej instancji, w szczególności naruszenia art. 232 k.p.c., art. 248 § 2 k.p.c. i art. 254 § 2¹ k.p.c. Sąd drugiej instancji stwierdził, że nie jest do przyjęcia wyrażone przez powoda zapatrywanie, że Sąd Rejonowy powinien był z urzędu przeprowadzić dalsze dowody w celu wyjaśnienia istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności

faktycznych. Strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Przepis, że sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez strony, nie oznacza, iż sąd zobowiązany jest do zastąpienia własnym działaniem bezczynności strony. Niczym nieusprawiedliwiona bezczynność strony w zakresie inicjatyw dowodowych przynieść może ujemny dla niej skutek związany ze stanem nieudowodnienia powoływanych faktów. Jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych o charakterze wyjątkowym, np. w wypadku ujawnionej przez stronę bezradności, czy w razie istnienia trudnych do przewyciężenia przez strony przeszkód, sąd powinien skorzystać ze swojego uprawnienia do dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę. Taki stan rzeczy w sprawie nie zachodził. Powód był pytany przez Sąd pierwszej instancji, czy zgłasza jeszcze jakieś wnioski dowodowe i tego nie uczynił. Nie można też przyjąć, że był w tym zakresie nieporadny, o czym świadczą chociażby pisma powoda i jego ogólna aktywność w toku postępowania. Dopuszczanie dowodów z urzędu nie było w sprawie konieczne i mogłoby stanowić naruszenie zasady kontrydiktoryjności.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego powód zaskarżył skargą kasacyjną. Skargę oparto na obydwu podstawach kasacyjnych (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) zarzucono naruszenie:

1. art. 6 k.c. przez jego niezastosowanie, przejawiające się tym, że Sąd ustalił okoliczność zawinionego i świadomego działania powoda pomimo, że pozwany tej okoliczności nie udowodnił, chociaż to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu w tej materii;

2. art. 52 § 1 pkt 1 k.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż powód dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego taki wniosek nie wynika.

W ramach podstawy procesowej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) zarzucono naruszenie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na zaniechaniu dokonania wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak również przez

dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, co skutkowało błędnym przyjęciem, iż powód złożył wobec pracodawcy nieprawdziwe oświadczenie i uczynił to z pełną świadomością tj. dopuścił się wobec pracodawcy kłamstwa, jak również skutkowało błędnym przyjęciem, iż powód działał samowolnie, bez zgody przełożonego oraz opóźniał postępowanie w sposób zawiniony, podczas gdy pozwany (na którym jako na pracodawcy spoczywał ciężar dowodu w zakresie podstaw rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia) nie przedstawił żadnego dowodu na powyższe okoliczności, a z zeznań świadków oraz powoda jednoznacznie wynikało, że powód działał w sposób prawidłowy, a omyłkową informację, którą przekazał pracodawcy, niemal natychmiast sam i z własnej woli sprostował, nie ma zatem mowy o jakimkolwiek świadomym, umyślnym, zawinionym czy też nagannym działaniu;

b) art. 382 k.p.c. przez nieuwzględnienie całego materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym, a w szczególności pominięcie treści zarejestrowanych przebiegów rozpraw, w kontekście zgłoszonego przez powoda w postępowaniu apelacyjnym zarzutu naruszenia art. 155 § 2 w zw. z art. 227 k.p.c., polegającego na uchylaniu pytań powoda, ocenianych przez Sąd jako niewłaściwe lub zbyteczne, a które jednak zmierzały do uzyskania od świadków istotnych informacji na temat sprawy;

c) art. 213 § 1 k.p.c., polegające na nieuwzględnieniu przez Sąd faktu powszechnie znanego i niewymagającego dowodu tj. okoliczności, że w okresie, w którym miało nastąpić naganne - zdaniem pozwanego - działanie/zaniechanie powoda - w K. trwały intensywne przygotowania do Światowych Dni Młodzieży, co istotnie utrudniało znalezienie oferenta na planowane przez pozwanego prace i co rzutuje na ocenę zarzutu, jakoby powód działał opieszale;

d) art. 386 § 4 k.p.c. polegające na oddaleniu apelacji, zamiast orzeczenia o uchyleniu wyroku sądu I instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, co było skutkiem nieuwzględnienia zarzutu apelacyjnego naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 232 k.p.c., które polegało na: (a) niedopuszczeniu z urzędu dowodu niewskazanego przez powoda tj. dowodu z zeznań świadka, T. W., na okoliczności dotyczące trybu prowadzenia postępowań w celu wyłonienia wykonawców prac, przyjętej u pracodawcy praktyki uzupełniającej procedurę,

podejmowania przez powoda czynności zmierzających do znalezienia wykonawców prac, nieopóźniania przez powoda realizacji prac, oryginalnej treści pisemnych wyjaśnień przekazanych przez powoda przełożonym, na podstawie których dyrektor Szpitala udzieliła odpowiedzi darczyńcy, prowadzenia przez powoda prac zgodnie z procedurą, braku jakiegokolwiek winy powoda - w szczególności, że powód występował w sprawie bez pełnomocnika profesjonalnego, z treści nagrań przebiegu rozprawy wynika, że powód chciał takie wnioski zgłosić, ale obawiał się tego uczynić (obawiał się konsekwencji wobec potencjalnych świadków); (b) niedopuszczeniu z urzędu dowodu niewskazanego przez powoda tj. dowodu z dokumentów znajdujących się w posiadaniu pozwanego, oraz z danych na nośnikach elektronicznych u pozwanego - które były kluczowe dla ostatecznego ustalenia, jakiej treści pisma kto, do kogo, a zwłaszcza kiedy wysłał, a zatem kluczowe dla ustalenia przesłanek do zwolnienia dyscyplinarnego Powoda;

e) art. 248 § 1 k.p.c., polegające na zaniechaniu zobowiązania pozwanego do przedstawienia dokumentów znajdujących się wg pozwanego w jego posiadaniu i stanowiących dowód faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy tj. dokumentu z podpisem ówczesnego kierownika T. W., oraz dowodu anulowania postępowania, jak również naruszenie w powyższym kontekście art. 386 § 4 k.p.c. (w ocenie powoda Sąd Okręgowy powinien był uchylić wyrok sądu pierwszej instancji i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania i przeprowadzenia kluczowych dla sprawy dowodów);

f) art. 254 § 2¹ k.p.c., polegające na zaniechaniu wezwania pozwanego do udostępnienia informatycznych nośników danych celem ustalenia, jakie wersje dokumentów (zwłaszcza pisma z 24 maja 2016 r.) zostały na nim zapisane oraz jaka wersja tego pisma została przez powoda wysłana do przełożonego i stała się podstawą odpowiedzi wystosowanej przez dyrektor szpitala do darczyńcy pomimo, że pozwoliłoby to na ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również naruszenie w powyższym kontekście art. 386 § 4 k.p.c. (w ocenie powoda Sąd Okręgowy powinien był uchylić wyrok sądu pierwszej instancji i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania i przeprowadzenia kluczowych dla sprawy dowodów);

g) art. 385 k.p.c. polegające na oddaleniu apelacji, pomimo że nie była ona bezzasadna.

Skarżący wniósł o: 1) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie - w razie przyjęcia, że podstawa kasacyjna naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, jest uzasadniona o: 2) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, jak również wyroku sądu pierwszej instancji w całości i przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu; 3) o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania lub gdy zarzut taki okaże się niezasadny. Wstępnie - z uwagi na zarzuty skargi - należy także przypomnieć, że zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Rozpoznając skargę, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony ani do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani do oceny dowodów, dokonanych przez sąd drugiej instancji. Sąd Najwyższy jako "sąd prawa", rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. W tym aspekcie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 grudnia 2018 r., w sprawie II UK 428/17Z (BSN-IPiUS.2019/1/30) przypomniał, że każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny. Sąd

Najwyższy jako sąd kasacyjny nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do dokonywania kontroli prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c. Tym samym zarzut skargi kasacyjnej dotyczący tego artykułu nie ma uzasadnienia.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2019 r. w sprawie II UK 518/17 (LEX nr 2642791) również eksponuje, że granicę ustaleń stanu faktycznego stanowi dwuinstancyjne postępowanie przed sądem powszechnym, co wynika z art. 398³ § 3 k.p.c. oraz z związania ustalonym stanem faktycznym, na którym oparto zaskarżony wyrok (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Procesowa podstawa kasacyjna ma znaczenie, jeżeli uchybienie przepisom postępowania mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Natomiast regulacja z art. 328 § 2 k.p.c. nie ma wpływu na wynik sprawy, gdyż uzasadnienie wyroku sporządza się już po jego wydaniu. Rola i funkcja procesowa tego przepisu nie składa się na podstawę prawną, która pozwalałaby podważyć ustalenia faktyczne albo oceny prawne leżące u podstaw rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji.

Tymczasem zarzuty skargi kasacyjnej odnoszą się w zasadzie w całości do rzekomych „błędów” popełnionych przez sąd orzekający w zakresie przeprowadzenia postępowania dowodowego, swobodnej oceny dowodów i wywiedzionych z tego faktów. Powód podnosi, zarzucając naruszenie przez Sąd art. 233 k.p.c., że wprowadził pracodawcę w błąd „omyłkowo”, co „natychmiast sprostował”. Powyższe stwierdzenie jest niezgodne ze stanem faktycznym ustalonym w sprawie w wyniku przeprowadzenia postępowania dowodowego z zeznań świadków, strony powodowej i dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. W notatce służbowej z dnia 16 czerwca 2016 r. (błędnie oznaczonej jako 16 marca 2016 r.) zatytułowanej „wyjaśnienia rozbieżności pomiędzy treścią pisma dotyczącego trybu postępowania w sprawie zlecenia robót ujętych w zleceniu robót zgodnie z darowizną, a wyjaśnieniami ustnymi złożonymi w dniu dzisiejszym” powód wskazał, że „w piśmie tym napisałem, niezupełnie zgodnie z prawdą, że zapytania ofertowe zostały przekazane drogą elektroniczną”. W tym przypadku trudno jest zatem mówić o tym, że doszło do „nieporozumienia”, czy „omyłki”. Powód podawał pracodawcy informacje niezgodne z prawdą, co do których

nieprawdziwości miał pełną świadomość. Co więcej, powód nie sprostował tych informacji - jak twierdzi w skardze kasacyjnej - niezwłocznie i z własnej woli. Zrobił to dopiero w dniu 16 czerwca 2016 r., kiedy został wezwany przez zastępcę dyrektora ds. infrastruktury T. M. do przedłożenia dokumentów potwierdzających złożenie zapytań ofertowych. W tym momencie powód musiał przyznać się do faktu, że okłamał swoich przełożonych. Należy podkreślić, że pomiędzy 29 kwietnia 2016 r. a 16 czerwca 2016 r. powód miał możliwość sprostowania nieprawdziwych informacji, bądź to podczas cyklicznych spotkań z przełożonymi, bądź też 24 maja 2016 r., kiedy to pisał projekt wyjaśnień w sprawie przebiegu procedury dla darczyńcy C.. W protokole rozprawy apelacyjnej z dnia 18 stycznia 2018 r. w odpowiedzi na pytanie sędziego sprawozdawcy zanotowano: „Powód potwierdza, że na karcie 11 i 12 znajdują się jego wyjaśnienia pisemne, które sporządził i przełożył kierownikowi, a które kierownik odrzucił. Powód wyjaśnia, że były to wyjaśnienia niezgodne z prawdą - te które kierownik odrzucił” (00:09.44-00:13:00). Tym samym niezasadne są zarzuty wskazane w pkt 1 e i 1 f skargi, co do zaniechania zobowiązania pozwanego do przedstawienia określonych dokumentów, czy też elektronicznych nośników danych. Z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz z wyjaśnień powoda przedstawionych na rozprawie apelacyjnej jednoznacznie bowiem wynika, że powód wprowadził pracodawcę w błąd, zaś w pisemnych wyjaśnieniach napisał prawdę.

W ocenie Sądu Najwyższego - Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął w uzasadnieniu wyroku, że „powód dopuścił się tego uchybienia z winy umyślnej, znał bowiem doskonale obowiązującą procedurę zamówień, pracował z nią na co dzień, i zdawał sobie sprawę z tego, jak powinna ona przebiegać”. „Powód był pracownikiem, na którym pracodawca musiał polegać, że nie wprowadza go umyślnie w błąd i nie tuszuje zaniedbań, co czyni zachowanie powoda w sprawie omawianego zadania szczególnie karygodnym”. *Nota bene* procedura ta przewidywała wyłączone zwracanie się do przyszłych ewentualnych wykonawców w drodze *mailowej*. Rozmowy telefoniczne mogły jedynie uzupełniać lub wyjaśniać ofertę *mailową*. Brak wysłanych *maili* może sugerować, że powód w ogóle nie zwracał się do przyszłych wykonawców robót budowlanych, a uczynił to dopiero po zażądaniu wyjaśnień w tej sprawie przez przełożonych.

Nieuzasadniony jest również zarzut powoda naruszenia art. 382 k.p.c. w kontekście naruszenia art. 155 § 2 w związku z art. 227 k.p.c. Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że Sąd Rejonowy uchylał niewłaściwe lub zbyteczne pytania powoda. Analiza nagrań z przebiegu rozpraw wskazuje, że powód zamiast pytań wygłaszał oświadczenia, stwierdzenia lub komentarze, a zadawane pytania sugerowały odpowiedź przez używanie formy np. „czy świadek potwierdzi”, ewentualnie „czy świadek zaprzeczy”. Sąd był też uprawniony do uchylania pytań nie mających istotnego znaczenia dla wyjaśnienia sprawy.

Wątpliwy jest także zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 213 § 1 k.p.c. co do pominięcia faktu powszechnie znanego, że w okresie postępowań zakupowych trwały przygotowania do Światowych Dni Młodzieży, co znacznie utrudniało znalezienie oferenta. Światowe Dni Młodzieży nie miały wpływu na to, że powód naruszył procedurę P-A-10 i nie wysłał pisemnych zapytań ofertowych do wykonawców, a następnie wprowadził w błąd przełożonych. Wpływ Światowych Dni Młodzieży na sytuację procesową powoda można by oceniać tylko w sytuacji, gdyby powód zgodnie z procedurą P-A-10 wystąpił w formie pisemnej do wykonawców, a następnie ze względu na przyjęte przez tych wykonawców zobowiązania nie otrzymał żadnej odpowiedzi na złożoną ofertę. Zwrócić w tym kontekście należy uwagę, że w sytuacji przygotowań do Światowych Dni Młodzieży – w zakresie konieczności szybkiego zagospodarowania otrzymanej darowizny – powinnością powoda było wystosowanie znacznie większej liczby zapytań ofertowych niż zwykle, uwzględniając także przedsiębiorców spoza K.. Tymczasem powód w tym newralgicznym okresie nie wystosował nawet zwykłych ofert *mailowych*.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wskazuje, że w nowym postępowaniu przetargowym dotyczącym malowania korytarza i klatki schodowej przy ul. S., skierowano ofertę do 10 podmiotów, z których pozytywnej odpowiedzi na ofertę udzieliło aż 9 wykonawców. Ostatecznie remont w budynku przy ul. S. zakończył się w styczniu 2017 r. Tym samym Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku prawidłowo przyjął, że Światowe Dni Młodzieży nie były okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia sprawy. „Pracodawca nie zarzucał bowiem powodowi, że nie znalazł oferentów, tylko że nie dochował wymaganej procedury i co do tego

faktu wprowadził stronę pozwaną w błąd. Nadto, skoro powód nie wysłał zapytań ofertowych w odpowiedniej formie, nie sposób przyjąć, że brak oferentów wynikał z przyczyn zewnętrznych.”

Co do zarzutu procesowego skargi kasacyjnej polegającego na niedopuszczeniu przez Sąd Rejonowy określonych dowodów z urzędu, a także nieudzieleniu powodowi odpowiednich pouczeń, Sąd Najwyższy uznał, że powód nie był osobą nieporadną i nieświadomą swojej sytuacji procesowej. Powód w celu dochodzenia roszczeń od pracodawcy szeroko korzystał z przysługujących mu środków prawnych, w tym składał do akt sprawy wyczerpujące wręcz drobiazgowo pisma procesowe, zadawał pytania świadkom, przedstawiał dowody z dokumentów. Zgodnie z zasadą kontradyktoryjności ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodzenia co do tych okoliczności na niej spoczywał, sąd zaś powinien wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów.

Art. 232 zdanie drugie k.p.c. należy interpretować w ścisłym powiązaniu ze zdaniem pierwszym tego przepisu. Stanowi on istotny wyjątek od zasady kontradyktoryjności i wynikającego z niej ciężaru dostarczenia dowodów przez strony. Należy ponadto pamiętać, że przeprowadzenie konkretnego dowodu przez sąd z reguły jest korzystne dla jednej ze stron, co może prowadzić do naruszenia zasady równości. Nie można w związku z tym uznać za słuszny zarzut powoda naruszenia art. 248 § 1 k.p.c., o braku powołania przez sąd z urzędu dowodu z zeznań T. W..

Odnosnie zarzutów naruszenia prawa materialnego art. 52 § 1 k.p. oraz art. 6 k.c. Sąd Najwyższy uznał, że pozwany - zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu - wykazał w postępowaniu sądowym co najmniej jedną przesłankę uzasadniającą rozwiązanie stosunku pracy w trybie dyscyplinarnym w postaci podania pracodawcy nieprawdy w kwestii złożenia *mailowych* ofert przetargowych, co wcześniej naruszyło obowiązujące u pozwanego procedury przetargowe. Doszło

więc naruszenia przez powoda podstawowych obowiązków pracowniczych - w szczególności obowiązku dbałości o dobro pracodawcy w art. 100 § 2 pkt 4 k.p. w powiązaniu z naruszeniem interesów pracodawcy - w postaci zagrożenia cofnięcia darowizny na skutek braku jej wykorzystania. Zawinione zachowanie powoda w kwestii podania pracodawcy nieprawdy miało postać winy umyślnej, a poprzedzone było zaniechaniem wysłania mailem zapytań przetargowych do adekwatnej liczby przedsiębiorców, co miało postać rażącego niedbalstwa.

Wbrew twierdzeniom powoda, pozwany sprostował zatem obowiązkowi nałożonemu na niego przez art. 6 k.c., tj. wykazał (udowodnił), iż co najmniej jedna przyczyna rozwiązania z powodem umowy o pracę była prawdziwa, konkretna i rzeczywista.

W sytuacji więc, gdy zarzuty skargi kasacyjnej okazały się nieuzasadnione, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., określając wynagrodzenie pełnomocnika zgodnie z § 10 ust. 4 pkt 2 w związku z § 9 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych; jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 265).